

PIOTR STAWIŃSKI

PIOTR STAWIŃSKI
FORMY PRZYSTĘPNE

GALERIA



KRONIKA

FORMY PRZYSTĘPNE DLA RZECZY NIEWIDZIALNYCH

Widzenie polega na widzeniu dalej, niż to możliwe, na dostrzeganiu ukrytej rzeczywistości. To, co niewidoczne, jest zarysem i głębią tego, co widoczne. To, co widoczne, nie operuje konkretem w szerszym zakresie, niż to, co niewidoczne.

M. Merleau-Ponty

I

Twórca dorobek Piotra Stawińskiego, jeśli przyjrzeć mu się uważniej na przestrzeni minionych kilkunastu lat, koncentruje się na problematyce życia i śmierci, ich wzajemnych korelacji i przenikania. Traktuje je jako zjawiska komplementarne. Śmierć bowiem - pojmowana najwyraźniej w duchu heideggerowskim jako "najbardziej własna możliwość Dasein" - w twórczości Stawińskiego doprowadzona jest do perseweracji. W skłonności tej jest jakiś obsesyjny trend. Kołowrotek śmierci nakręca się niczym monotonne recitendo chorałów gregoriańskich.

Refleksja nad przemijaniem, oczywista, nie jest niczym nowym. U schyłku wieku, niejednokrotnie określanego przez współczesnych mediewistów jako Jesień Średniowiecza, problematyka ta doczekała się już nawet własnego socjolektu i jego opracowań, co więcej - kanonu. Stawiński jest bezsprzecznie świadom ich eklektyzmu i akademickości. W chwili, kiedy konceptualizm zjadł własny ogon pojęciowy, kiedy wyczerpały się sygnifikacyjne potencje kulturowych kodów, należało pójść własną drogą, nie oglądając się na zapotrzebowanie mody oraz oczekiwania marszandów.

II

Stawiński przenicowuje ów czyży konflikt z nicością. Naturalnie, jest to kwestia sumienia i artystycznej uczciwości. Kiedy sięga do korzeni problemu, otwiera się na własne, być może, tragiczne doświadczenia. Cichym, nie spiesznym tempem, ekspozycja po ekspozycji, rozwija swoje leitmotivowe sekwencje. Na jego "fantastyczną bibliotekę" - jakby powiedział M. Foucault - składa się świadectwo ludzkich upadków i przypadłości, śmierci i stadiów cierpienia. Nie ma w tym dezawuowania etyki, voyeurystycznego dystansu bądź ekshibicjonizmu, chociaż kontekst konfesyjny - jak w każdej autentycznej twórczości - jest oczywisty.

Podmiot tej twórczości - w istocie - postrzega śmierć jako najbardziej traumatyczne (poza narodzinami) doświadczenie człowieka. Aczkolwiek z drugiej strony trudno interpretować prace Stawińskiego li tylko przez ten jeden pryzmat. To byłoby dalekie uproszczenie. Sztuka obecnej doby, zwłaszcza zaś postmodernistyczna "technika kalejdoskopu", jest już nad wyraz przeniknięta inwentarzem śmierci, któremu z reguły przyświeca teoremat "cierpię, więc jestem"... A zatem kontemplacja traumy jako stylu uprawiania twórczości? Wątpliwe.

Repetycje Stawińskiego - zwłaszcza jeśli przyjrzeć się jego pracom robionym techniką własną, na kalkach - odkrywają cały rozległy i niepowtarzalny świat doznań, które jakkolwiek naznaczone eschatologicznym kontekstem, niosą pewne aspekty konstruktywne, wręcz pozytywne... *Memento mori* - ma nie tylko honorować zmarłych i przypominać o czyhającej za progiem świata czeluści, ale przede wszystkim upewniać żywych.

III

Kalki jak sam kiedyś napisał był Stawiński - są "całorocznym obrazem jednej formy piękna". Swym rękodzielniczym kunsztem i zawartą w nich symboliką mogą przypominać śmiertelne koszule bądź całuny - szyte przez krojczych na "specjalne" okazje, w przeddzień ostatniej postugi.

Oczywiście, prace te limitują różnice naszych doświadczeń, naszej chromej wrażliwości i wyobrażeń. Ale w każdym przypadku każda z nich jest zadzierzgniętym w galerii okruczem pamięci odcisniętym śladem niczym notatką na marginesie w kodeksach iluminatorów, skamieliną chwili z nieznaną nam rzeczywistości, z kosmosu świata zdegradowanego i poddawanego rekultywacji przez artystę.

Ich eksploracja - jeśli nawet jest to tylko "archeologia" karty gorączkowej - to przysłowiowe rozbijanie skorupy...

IV

W świecie przedstawionym Stawińskiego czas traci swoją linearność, co sprawia, że odbiorca może poczuć się zaniepokojony, gdyż porusza się po ruchomej kładce. Pomostem wiążącym przeszłość i przyszłość jest imaginarium autora. Bo przecież na dobrą sprawę ono swą osobliwą czasoprzestrzenią je wykreowuje - gestem, artefaktem. Jego praprzyczyna możemy się łaowo domyślić - jest rezultatem nieodrodnym dla każdego człowieka lęków i wątpliwości - *skąd przybywamy? czym jesteśmy? dokąd idziemy?*

Aby poczuć się bezpiecznie, staramy się oswoić przestrzeń, którą zamieszkujemy. Ze zgorzknieniem rezygnujemy z roli niespokojnych nomadów. Stwarzamy podwaliny własnej domorosłej historii. W tym zaś celu korzystamy z rozlicznych kliszy: na nagrobkach, w sztambuchach, za szkłem. W instalacji "Nie pamięć" natykamy się na podobizny najbliższej rodziny artysty, nie wyłączając jego samego. Mamy tu do czynienia z kodowaniem faktów, które nie są niczym innym jak próbą odczytania stadiów na drodze życia, te z kolei stanowią zręby parafernalia życia rodzinnego.

V

Stawiński pomieszcza swe rozważania na obszarach wydziedziczonych z nurtu codziennego życia - pomiędzy tym, co daje się zdefiniować i co nie podlega definiowalności, między tym co wyrażalne i niewyrażalne.

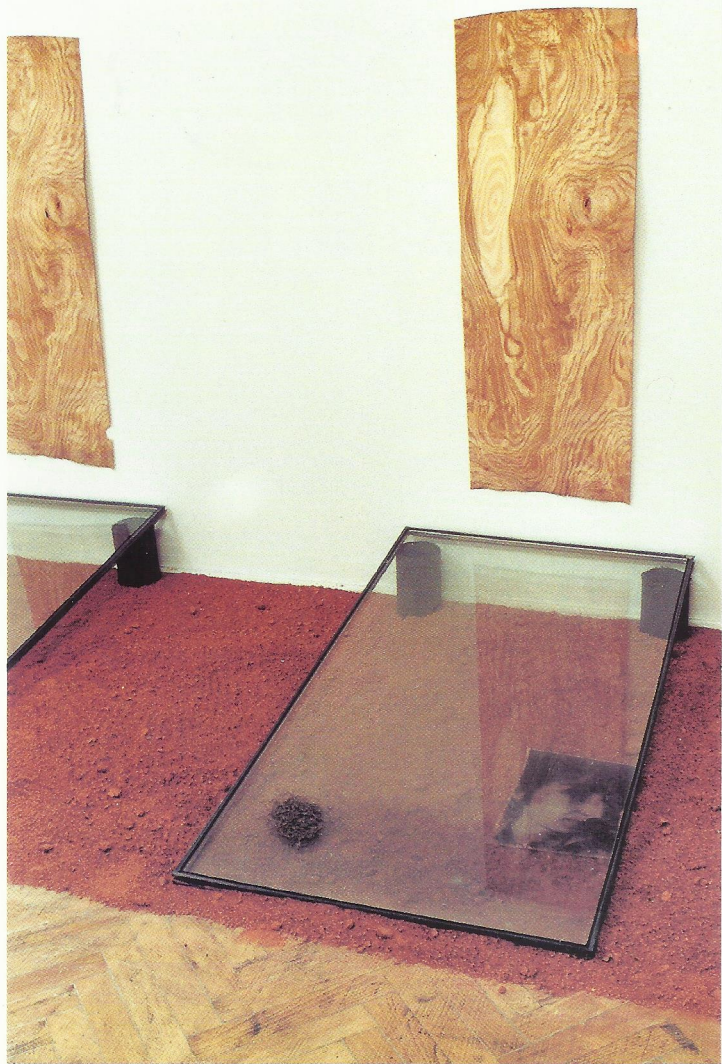
Nieodwracalności i nieprzekładalności śmierci przeciwstawia transpozycję niewidzialnego w widzialne. I to właśnie przełożenie staje się jego imperatywem kategoriowym. Śmierć nie ma twarzy - ale możemy ją rozpoznać poprzez maski, poprzez mniej lub bardziej doskonałe hipostazy. Potwierdzają to dzieje sztuki od czasów najdawniejszych. Poruszając się w dolenie abstrakcji ich ikonografia staje się poniekąd także badaniem i penetracją wykorzystywanego przez artystę języka. To, co niedefiniowalne bądź niewidzialne, pozyskuje swe oblicze.

Kalki tworzące "Ścianę" są formami uprzystępnionymi - są figurami wydobywającymi niewidzialne z mroku, a właściwie jak to ujął M. Foucault z głębokiej niewidzialności. Wszelako prezentacja ich utajonej rzeczywistości musi siłą rzeczy odnosić się do pewnego wzorca czy ideału, zmiennego jak wszystko - w czasie. "Formy przystępne" stanowią zatem próbę pochwylenia *rzeczy niewidzialnych* - wyobrażeń, rojeń, znajdujących się w ciągłym ruchu, podlegających przekształceniom i innowacjom.

Możemy mówić raczej o ich ofensywności niżli defensywności; stanowią wyzwanie, ponieważ ukrywają swój byt, lecz - co najważniejsze - mogą pobudzać naszą aktywność. Rzeczy niewidzialne zdaje się mówić Stawiński - są szansą na katharsis, a zatem są asumptem do rzutowania w przyszłość. Każdy twórca - jeśli rzeczywiście chce wypowiedzieć coś ważnego - musi stawić im czoła, nie uchylając się od transgresji, spróbować je zaanektować bądź odrzucić. Nic tutaj nie gwarantuje sukcesu, karty historii sztuki znają przecież niejedną spektakularną porażkę.

"Formy przystępne" Piotra Stawińskiego to próba opanowania chaosu, próba ogarnięcia nicości, z którą każdy człowiek jest w konflikcie, nazwania i nadania jej materialnych atrybutów dzieła sztuki jest więc tutaj maską, palimpsestem. Artysta poddaje je substytucjom i deformacjom, zgodnie z własnym *ordo mundi*.

My zaś możemy ze spokojem przyglądać się temu procesowi - sztuka jest tylko (aż) antecedencją naszej śmierci.



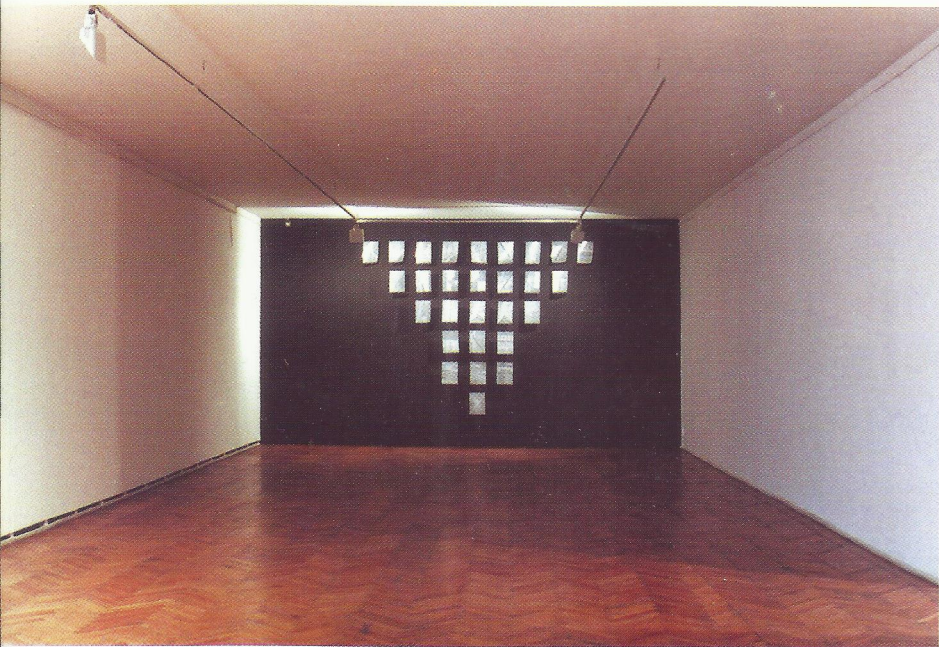
FRAGMENT INSTALACJI "NIE PAMIĘĆ"
szkło, ksero, fornir, żwir, ziola



FRAGMENT EKSPOZYCJI



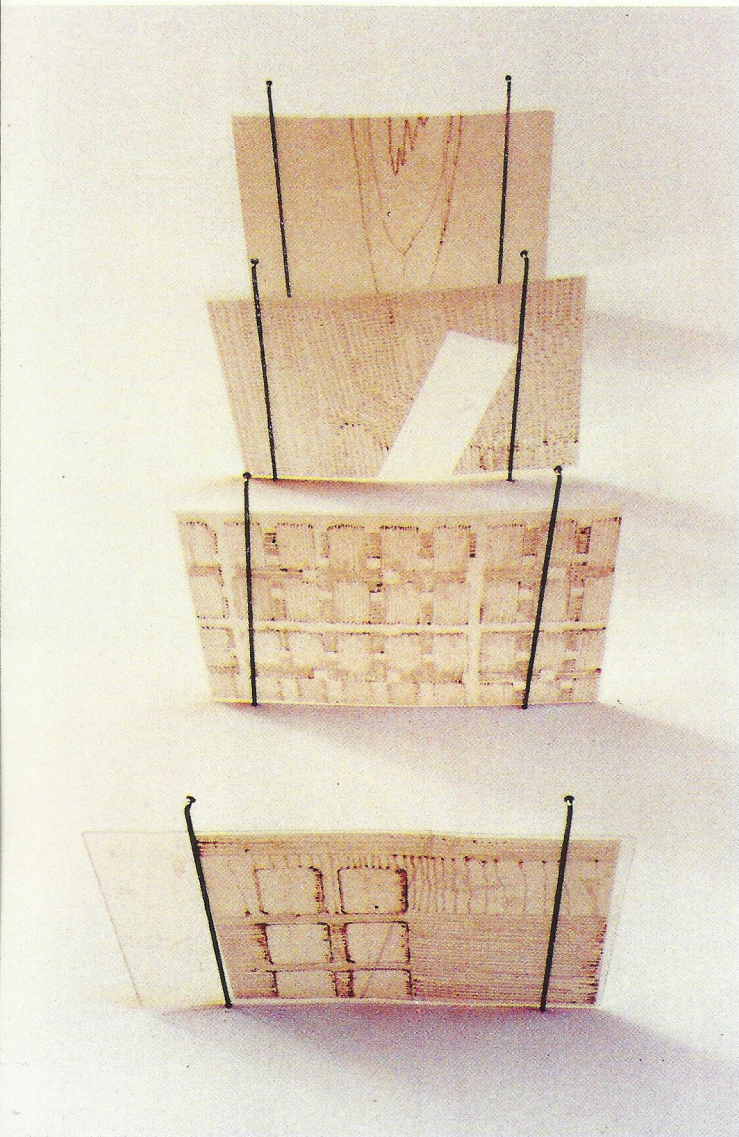
INSTALACJA "NIE PAMIĘĆ"
szkło, ksero, fornir, żwir, ziota



INSTALACJA "ŚCIANA"
szprychy, kalka techniczna



FRAGMENT EKSPZYCJI



FRAGMENT INSTALACJI "DO GÓRY"
szprychy, kalka techniczna



TRZY OBRAZY PT. "FORMY PRZYSTĘPNE"
płótno, olej, sadza, ołówek



OBRAZ PT. "FORMY PRZYSTĘPNE"
plótno, olej, sadza, ołówek

VI

Prace Stawińskiego koegzystują z odbiorcą w związku kameralnym, niemal intymnym - milcząc prowadzą z nim głośny dialog, udzielając się oczom swą kruchością, pozostawiają na dnie oka trwałe osady. Ich *głos* w prowadzonym dyskursie jest echem z tamtej strony *milczenia*, które jak pisał G. Bataille jest fantem własnej śmierci.

"Formy przystępne" - niczym urny wypełnione prochami - są fantazmatycznymi posłańcami odkupienia. Nadzieja zaś łągodzi inherentnie z egzystencją ludzką powiązane cierpienie i niepewność. Ich znaczenie niepomiarne wzrasta ze względu na zawartość.

VII

Sztuka może naświetlić spychany w głęboką podświadomość lęk - *horror vacui*, będący immanentnym atrybutem ludzkiej mentalności. I tak też dzieje się w przypadku twórczości Piotra Stawińskiego. Odkrywane znaczenie wyzwala w odbiorcy otwarcie na rozpoznawanie i akceptację ukrywanych przez opresyjną kulturę luk w otaczającej rzeczywistości.

Prawdę śmierci zakryto w gąszczu ceremonii żałobnych. A przecież właśnie *przez śmierć, która staje się osobnym regionem bytu, człowiek się wyzwala, agonizacja zaś, zamiast otwierając perspektywę ku życiu, w którym się urzeczywistnia, objawia strefy całkowicie wobec niego transcendentne*. Tyle Emil Cioran. Artysta poprzez medium sztuki czyni starania, aby objawić owe strefy.

Stawiński kwestionuje i porusza w nas pewniki, rozciąga w otaczającym świecie metafizyczną szczelinę, zza której spoziera nicomość, unicestwienie. To bezsprzecznie prawda. Ale zarazem uchyla przystęp do przydymionego światła w tunelu.

VIII

Proces ten być może dla niektórych odbiorców wychowanych w tradycji kultury zachodnioeuropejskiej - ma pewien barbarzyński posmak, ma w sobie coś z obrzędowości, a to sprawia, że postrzega się go jako podejrzany i dwuznaczny w oczach represyjnej moralności. Irytuje jego nieredukowalna wieloznaczność, trudności w klarownym odczytaniu, wymykanie się przyjętej przez ogół metodyce.

Piotr Stawiński, bynajmniej, nie ucieka od rzeczywistości. Chce bez wątpienia, aby jego prace przetrwały jego samego. Można powiedzieć parafrazując słowa Josifa Brodskiego - że twórczość ta jest ćwiczeniem w umieraniu dla ocalenia wartości w niej zaprzęgniętych. Także poprzez ekstrapolację tego, co nie dokonane, acz oczekiwane.

Roman Lewandowski

BIOGRAFIA

PIOTR STAWIŃSKI urodził się w 1957 roku w Zabrze.

Pracownia: 41-902 Bytom, ul. Józefczaka 8 tel./032/ 812 754

Uprawia malarstwo, grafikę, rysunek oraz eksperymentalne formy sztuki.

Współzałożyciel grupy "Dell'arte" i Akademii Sztuki Fascynującej.

Od 1994 roku członek Die Künstlergilde, Niemcy.

WYSTAWY INDYWIDUALNE:

1974 Galeria ROS Pyrlík, Bytom

1975 Galeria MBP, Bytom

1981 Galeria Za Kowadłem, Katowice

1983 Wystawienie obrazu pt. "Zaćmienie Życia" w 40 rocznicę Powstania w Getcie Warszawskim, Bytom

1987 Galeria KMPIK, Bytom

Galeria Rozmaitości, Gliwice

Galeria KMPIK, Siemianowice Śl.

1988 Galeria Pod Pisuarem im. M. Duchampa, Chorzów

Galeria Pod Prasą, Katowice

Galeria Antrakt, Chorzów

Galeria MW 25, Ditzingen, RFN

1989 Galeria Pałac pod Baranami, Kraków

1991 Galeria Hadar, Kraków

Galeria Titan, Wodzisław Śl.

1993 Galeria Teatru im. St. I. Witkiewicza, Zakopane

1994 Galeria Bischof-Moser-Haus, Stuttgart, Niemcy

1995 Galeria Centrum, GMK, Katowice

1996 Galeria Inny Śląsk, Tarnowskie Góry

1997 Galeria Kronika, Bytom

WYSTAWY ZBIOROWE I DZIAŁANIA PLASTYCZNE

- 1975 Przeciwno Dyskryminacji, Strasburg; Francja
- 1978 Międzynarodowy Rok Dziecka, Bolonia, Włochy
- 1985 Odślonięcie, Bytom
Wystawa grupy "Dell'arte", Częstochowa
- 1986 Akcja uliczna grupy "Dell'arte" pt. "Ubiór", Katowice
Akcja plastyczna, galeria Zderzenie, Katowice
Akcja plastyczno - muzyczna podczas IV Festiwalu Muzyki Fascynującej, Katowice
- 1987 Akcja plastyczno - muzyczna pt. "Zasiew" / grupa "Dell'arte" i "Sny Ł. Rydyki" / galeria Pod Prasą, Katowice
Dni Sztuki Współczesnej, Białystok
Akcja plastyczno - muzyczna "Sny Ł. Rydyki Dell'arte" z udziałem Iliany Alvarado - taniec, NCK Nowa Huta
Widowisko alternatywne pt. "Blustro" , Katowice
Salon Jesienny '87, Katowice
V Ogólnopolski Konkurs Malarski im. Z.R. Pomorskiego, BWA, Katowice
- 1988 Wystawa pt. "Wystawa", Szczecin
Trzecia Fala, Muzeum Historii, Katowice
I Biennale Małych Form Malarskich, BWA, Toruń, Płock
Happening pt. "Idą Święta a ty...."podczas ulicznej akcji "Bruk", przejście podziemne starego dworca PKP, Katowice
- 1989 I Ogólnopolski Konkurs "Barwy Dźwięku", Słupsk, Ustka
- 1990 Wystawa Kultury Żydowskiej, galeria Pracownia 4, Bytom
II Biennale Małych Form malarskich, BWA, Toruń
- 1991 Wystawa prac Zdzisława Lachura ze zbiorów Jolanty i Piotra Stawińskich, galeria Hadar, Kraków
- 1994 Ogólnopolski Festiwal Małych Form "Minima de...", Centrum Sztuki, Bytom
- 1995 V Konkurs Sztuki "Claudio Colombo", Uboldo, Włochy Ars pro natura, Stuttgart, Niemcy
- 1996 Pochodzę znikąd, Muzeum Andy Warhola, Medzilaborce, Słowacja
- 1997 II Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego, Lubaczów VI Międzynarodowe Biennale Grafiki i Rysunku "Wobec Wartości", Katowice, Bielsko - Biała

KURATOR WYSTAWY: *LESZEK LEWANDOWSKI*
FOTOGRAFIE: *KRZYSZTOF ZGOŁA*
CENTRUM SZTUKI w Bytomiu, Rynek 26 tel. 81 81 33
ISBN 83-905810-5-1